Dr István Molnár

# Kalwińska wyspa pośród katolickiego morza

## 500 LAT KALWINIZMU W POLSCE

Uniwersytet Eötvösa Loránda

D. MOLNÁR ISTVÁN

# Kálvinista csepp a katolikus tengerben

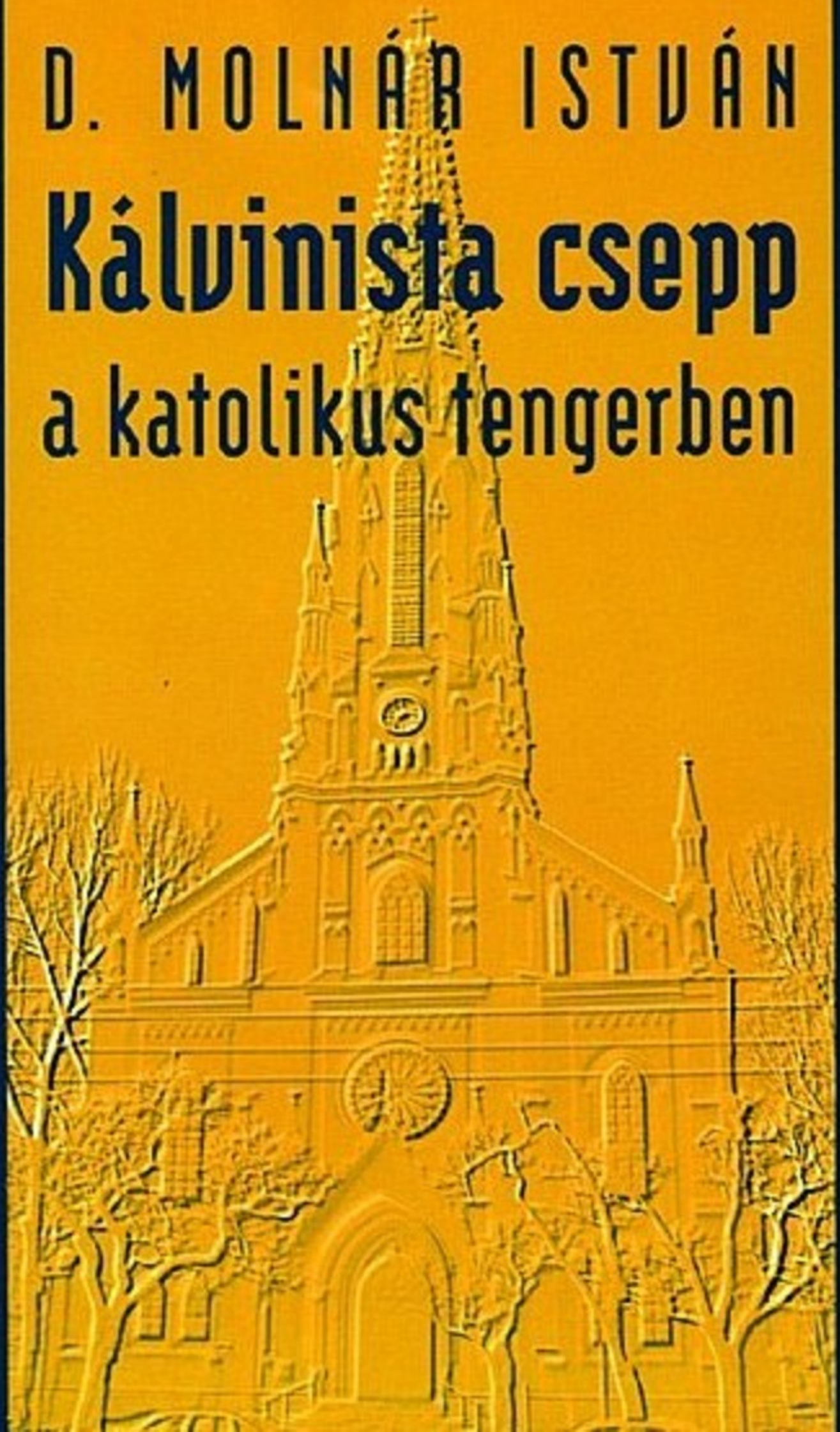

## Wstęp

Tematem pracy jest przeszłość i teraźniejszość Kościoła Reformowanego w Polsce jako dawnej i obecnej mniejszości religijnej, a po części, a także historia kultury intelektualnej ściśle z nią związanej – literatura, sztuka drobna, muzyka i edukacja. Jednocześnie autor pracy ma potrzebę naukową, ale jednocześnie uważa wymagającą popularyzację za swoje zadanie. Ostatni rozdział dotyczy polskiej literatury przedstawiającej Reformowany Kościół Polski, wyrażający go, w istotnym zakresie. Ostatni rozdział dotyczy relacji wielkopolskich i polskich kalwinistów, a także o porównaniu reformowanego ducha obu państw. Miejmy nadzieję, że książka zapewni również model częstego procesu w Europie Środkowo-Wschodniej, w którym duża społeczność kurczy się w małą, ale realną społeczność w ciągu kilku stuleci, która staje się coraz silniejsza w dziedzinie duchowej.
Rok wydania: 2009

## O autorze

Dr István Molnár - nazwa instytucji: Uniwersytet Eötvösa Loránda szkoła doktorska
ELTE Szkoła Doktorska Literatury ( instruktor )
podział pracy związanej ze kształceniem doktoranckim ELTE Szkoła Doktorska Literatury

Dane kontaktowe
numer telefonu +36 52 430-938
numer telefonu komórkowego +36 20 235-9207

Stopień naukowy, tytuł Doktor regilioznastwa
rok uzyskania dyplomu 1980
dyscyplina stopniowa literaturoznawstwo i kulturoznawstwo
nazwa instytucji nadającej stopień: MTA
stopień naukowy, tytuł dr hab
rok uzyskania dyplomu 1999
dyscyplina stopniowa literaturoznawstwo i kulturoznawstwo
nazwa instytucji nadającej stopień MTA
Aktualne prace:
2009 - Uniwersytet w Debreczynie – zajęcia dodatkowe (emeryt)
1966 - Uniwersytet w Debreczynie, Instytut Slawistyki (instytucja dodatkowa)
Promowanie prac innych naukowców:
- liczbę doktorantów powierzonych jego opieką w czasie sprawowania przez niego opieki promotorskiej - 3
z nich liczba absolwentów - 3
- uzyskali stopień naukowy:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Agnes Czövek | Doktorat | 2008 | IKDI-DE |
| 2. Marta Dósa | Doktorat | 2004 | PRZED IDI1 |

### Opisy tematów – Badania:

Obszar badawczy Historia literatury i kultury Polski, historia Kościoła i mentalności, ze szczególnym uwzględnieniem mniejszości, stosunki intelektualne polsko-wschodniosłowiańskie i polsko-węgierskie oraz studia porównawcze, w której aktualnie się znajduje - literaturoznawstwo i kulturoznawstwo.

Inne publikacje doktora Molnára (malejąco):

8. István D. Molnár, György Bazsa: Ilu Polaków oraz naukowców, pisarzy i polityków, których uważano (również) za Polaków, otrzymało Nagrodę Nobla? , DEBRECEN RECENZJA 27: (3) s. 293-312.
typ dokumentu: Artykuł w czasopiśmie/Artykuł techniczny
język: węgierski, rok wydania: 2018

7. István D. Molnár: Poeta i dramaturg Karol Wojtyła - wybrany 40 lat temu Papież Jan Paweł II , DEBRECENI RECENZJA 35: (4) s. 500-509.
typ dokumentu: Artykuł w czasopiśmie/Artykuł techniczny
język: węgierski, rok wydania: 2017

6. István D Molnár: Grekokatolicy w Polsce 420 lat po unii kościelnej , ATHANASIANA (44) s. 84-95.
typ dokumentu: Artykuł w czasopiśmie/Artykuł techniczny
język: węgierski, rok wydania: 2016

5. István Molnár D: Polscy poeci i pisarze o rewolucji węgierskiej 1956 r., jej początkach i konsekwencjach , RZECZYWISTOŚĆ: BIULETYN NAUK SPOŁECZNYCH 59: (10) s. 216-228.
typ dokumentu: Artykuł w czasopiśmie/Artykuł techniczny
język: węgierski, rok wydania: 2009

4. István D Molnár: Kalwińska wyspa w katolickim morzu , wydawnictwo Balassi
typ dokumentu: Książka/Monografia
język: węgierski, rok wydania: 2003

3. István D. Molnár, Angelika Reichmann: Węgrzy we współczesnej literaturze polskiej 1919-1989 , Savaria University Press
typ dokumentu: Książka/Monografia
język: angielski, rok wydania: 1997

2. István D Molnár: Polski przewodnik literacki , Warsztaty Książki Széphalom
rodzaj dokumentu: Książka/Książka specjalistyczna
język: węgierski, rok wydania: 1995

1. István D Molnár: katolicyzm, socjalizm, opozycja , Savaria University Press
typ dokumentu: Książka/Monografia
język: węgierski, rok wydania: 1992

Przetłumaczone: węgierski - polski - www.onlinedoctranslator.com

ISTVÁN D. MOLNÁR

# Reformacja ma już pół tysiąca lat także w Polsce – dzisiaj kalwiniści

Osiem lat temu autor tych wersetów opisał obecną sytuację polskiego Kościoła Reformowanego (Valóság, 11/1999). Nadał także tytuł tego artykułu swojej później opublikowanej książce:*Kalwińska kropla w katolickim morzu. Reformowani w Polsce i ich kultura*(Budapeszt, 2009). Od tego czasu ta wspólnota religijna bardzo się zmieniła. Aby określić charakter i zakres zmian, warto spojrzeć wstecz nie tylko na niedawną, ale i bardziej odległą przeszłość.

Ustalenie liczby wierzących również nie było łatwe podczas pisania tej książki. Bibliotekarz Warszawskiego Synodu Reformowanego Krzysztof Bandoła-Skierski również podał jedynie szacunkowe dane dotyczące stałych uczestników nabożeństw, ich maksymalnej liczby.

Województwa w Polsce pod względem powierzchni i liczby ludności są podobne do prowincji w Niemczech i Francji. Siedziba tych dużych jednostek administracyjnych liczy zawsze ponad 100 000 mieszkańców. Oprócz grubo ponad półtoramilionowej Warszawy, Kraków, Łódź, Wrocław i Poznań mają od 500 tysięcy do miliona mieszkańców. Obecnie, choć rzadko, nabożeństwa reformowane odprawiane są we wszystkich z nich, a także w czterech innych stolicach: Krakowie i Katowicach na południu, Gorzowie Wielkopolskim w województwie zielonogórskim na zachodzie oraz Sopocie, najmniejszym członku „ Potrójne Miasto" skupione wokół Gdańska. W jednym województwie północno-zachodnim, trzech środkowych, jednym południowym i trzech wschodnich nie ma wierzących lub jest ich bardzo niewielu. Te ostatnie pokazują także, w jakim stopniu XVI i XVII wiek są nadal aktualne. wpływ kalwinizmu, który w XIX wieku zyskał na popularności.

Około 2008 roku w Zelowie, małym miasteczku w województwie łódzkim w centralnej Polsce, mieszkali najbardziej praktykujący religijnie reformatorzy z niezależnych parafii: według niektórych może 700, inni nie więcej niż 500. Następna w kolejce była Warszawa: ok. 400, potem sama Łódź: 120 i w tej samej dużej jednostce administracyjnej podobna liczba w mieście Bełchatów i 60-90 we wsi Kleszczów. W 2008 roku bibliotekarz w Żychlinie, położonym dalej na zachód miasteczku w województwie poznańskim, oszacował liczbę członków zgromadzenia na około 35, w Strzelinie, położonym we Wrocławiu na Śląsku, niedaleko granicy z Czechami, na około 30 oraz we wsi Pstrążna, dołączonej do modnego górskiego kurortu Kudowa Zdrój, zaledwie kilkanaście dalej, zauważając, że do nabożeństwa udają się także holenderscy, niemieccy i koreańscy reformowani ludzie. Jeśli zsumujemy maksimum danych, otrzymamy 1550, zaokrąglone bez gości zagranicznych. Kilka parafii już dawno przestało istnieć. Podobnie dokładnych informacji o wiernych żyjących w diasporze nie był w stanie podać. Mówił o 15-20 wiernych, w tym rodzinie węgierskiej, w Katowicach, centrum górnośląskiego konglomeratu miejskiego, i 15-20 w samym Poznaniu.

W roczniku kościelnym 1993 widniały także inne parafie i „stacje kaznodziejskie", także w siedzibach wojewódzkich: w Bydgoszczycy w centralnej Polsce, Szczecinie na północnym zachodzie i Olsztynie na północy. W 2008 roku spotkaliśmy węgierskich kalwinów z Krakowa. Uważamy, że warto wspomnieć o liczbie ludności, ponieważ pokazuje ona, jak zauważalna jest obecność wiernych, tym bardziej, że – jak wynika z naszego doświadczenia – większość Polaków nie wie o nich zbyt wiele.

Według kalendarza reformowanego z 1998 r. „wędrujący pastor" odwiedził także Bytów, ważny XVI-wieczny ośrodek kalwinizmu, małe miasteczko niedaleko Gdańska. Podobne

W publikacji z 2003 roku podano także, że w Legnicy, także dużym mieście województwa wrocławskiego, nabożeństwa odbywały się sporadycznie – w domach prywatnych. Jednak w roku 2008 w roczniku kościelnym nie było już wzmianek o takich „miejscach głoszenia" jak ten ostatni, a także o Olsztynie, Bydgoszczy, Szczecinie i Wrocławiu, więc liczba wiernych musiała się zmniejszyć, a możliwości finansowe też stały się skromniejsze.

Portal poświęcony wyznaniom, społeczeństwom narodowym i etnicznym w Polsce w latach 2002-2011 podaje, że o ile w 1999 r. zarejestrowanych było 3610 wiernych, 9 pastorów, 13 kościołów i 10 „ośrodków zgromadzeń", o tyle 12 lat później było ich już tylko 3488 reformowanych i 7 pastorów. ale liczba kościołów i ośrodków nie zmniejszyła się. (stat.gov.pl/cps/rdef/...oz_wyznania_religijne_stow_nar_i_etn_w_pol.2009-2011.pdf) W bieżącym roku 2013 znajdziemy podobne dane: trzy i pół tysiąca, czyli w ośmiu parafiach, w których łącznie służyło ośmiu proboszczów i dwóch przeszło na emeryturę. (https://pl.wikipedia.org/wiki/Protestantyzm_w_Polsce)

Jeśli dodamy liczbę wiernych zamieszkujących dwanaście województw, otrzymamy prawie 4580. Większość reformatów mieszka w małych miasteczkach trzech województw w środkowej części kraju, skupionych w Łodzi i Warszawie, w pierwszym z nich w Bełchatowie, Zelowie i Kleszczowie oraz w Żychlinie w województwie poznańskim. To łącznie 1800 osób. Z siedzibą w Warszawie, według tego źródła, w 1245 r., w samej stolicy, ok. żyją w tysiącach. W położonym dalej na zachód Poznaniu było ich 170, większość w Żychlinie, wchodzącym już w skład miasta Konina, w jedynym zborze istniejącym nieprzerwanie od XVII wieku. Stosunkowo znacząca jest także liczba reformatów w województwie dolnośląskim, którego siedziba znajduje się we Wrocławiu – 78. W województwie krakowskim źródło to zna około 30 wiernych. Jeśli dodamy te dane, otrzymamy 3560 zaokrąglone w górę. Inna strona internetowa podaje, że w 2014 r. było dziesięć parafii, 3464 parafian i siedmiu pastorów, zauważając, że liczba wierzących w dalszym ciągu spada. (https://pl.wikipedia.org/...)

Po powyższych danych zaskakujące jest to, co Michał Karski z „Jednoty" sekretarz redakcji pisma napisał w piśmie z dnia 6 grudnia 2016 r.: „Polski Kościół Reformowany liczy obecnie ok. Liczy 1,2 tys. wiernych." To nie wystarczy, nawet jeśli weźmie się pod uwagę tylko tych, którzy regularnie chodzą do kościoła. To co mówi o istniejących parafiach zgadza się z opiniami innych. W Zelowie, Warszawie, Łodzi, Bełchatowie, Kleszczowie i Koninie-Żychlinie, w głębi kraju, na stałe pracuje proboszcz, a nabożeństwa odprawiane są w każdą niedzielę. Ksiądz z Kleszczowa raz w miesiącu jeździ do Strzelina i Kudowy Zdrój-Pstrążnej, niedaleko granicy z Czechami. Wśród księży jest kobieta, kaznodzieja Barbara Stahl. Karski wspomniał też, że troje z nich studiuje w stolicy Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, gdzie kształcą pastorów protestanckich i prawosławnych. Jest to więc kościół mały, więc można szczegółowo opisać poszczególne zgromadzenia.

Na czele pięcioosobowego konsystorza w Warszawie, czyli Rady Prezbiteriańskiej, stoi laik Witold Brodziński, posiadający stopień naukowy, a jego zastępcą jest biskup Marek Izdebski (ur. 1958), „naczelny superintendent Kościoła", będący także wikariusz zboru bełchatowskiego. Jednocześnie jest wiceprzewodniczącą synodu odbywającego się corocznie w różnych miejscowościach, któremu przewodniczy – po raz pierwszy jak dotąd – kobieta – absolwentka teologii dr hab. Ewa Jóźwiak stoi. Obydwa ciała mają członków z Czech. Na innym portalu znajdują się informacje o ośmiu parafiach, z nazwiskami pięciu czynnych proboszczów oprócz biskupa: Krzysztofa Górala w Kleszczowie oraz odległej Pstrążnej i Strzelinie, Przemysława Semko Korozy w Łodzi, Michała Jabłońskiego w Warszawie, Tomasza Pieczki w Zelowie oraz Tadeusza Jelineka w Żychlinie. Imię tego ostatniego z pewnością ma czeskie pochodzenie. Były biskup Zdzisław Tranda (ur. 1925) i Roman

Lipiński. Jak już wspominaliśmy w naszej książce, Wiera Jelinek pracowała jako jedyna dyplomowana nauczycielka religii w Zelowie. (https://pl.wikipedia.org/wiki/Kos_Ew-R_w_RP) W roku 2013 i obecnie diaspora oznacza ludność reformowaną z sześciu dużych miast (Szczecin, Gdańsk, Poznań, Gorzów Wielkopolski, Wrocław, Kraków) i kilku małych osad .

W Zelowie wierni to w większości potomkowie Kościoła Braci Czeskich. Działa tu Towarzystwo Mniejszości Czeskiej w Polsce. Bełchatów wydaje wspólnie z Kleszczowem „Nowiny". magazyn. Mają własny chór, dorośli mogą uczęszczać na studium Biblii, a dzieci mogą uczęszczać do szkółki niedzielnej. Ich zmarli – tak nie jest gdzie indziej – spoczywają na własnych cmentarzach. Nazwiska członków „kolegium kościelnego" podają, że są pochodzenia czeskiego lub niemieckiego: Matys, Jersek, Pospiszył i Gryger, Kimmer.

W Warszawie w budynku parafialnym mieści się konsystorz i redakcja „Jednoty". Działa tu koło biblijne, organizowane są protestanckie spotkania kobiet i próby chóru ekumenicznego. Zainteresowała się nimi także telewizja państwowa. Regularnie publikują swój oficjalny biuletyn („Biuletyn"), z którego wynika, że oprócz wikariusza dyżur pełnią także emerytowany R. Lipiński i były biskup. Wielu członków zarządu ma czeskie nazwiska. Co ciekawe, wśród wiernych jest pani Henryka Kossuth. Znajdujemy się tu jedyną reformowaną bibliotekę synodalną w regionach Europy Środkowo-Wschodniej na północ od Węgier, w której, jak wynika z naszej wymiany listów, nadal pracowała Alina Sękowska, nastoletnia uczestniczka antyniemieckiego i antysowieckiego Powstania Warszawskiego 1944 r. w 2016 roku. Liczba regularnie uczęszczających do kościoła przekracza 100 osób.

Na zdjęciu kalwińskiego pastora w Łodzi widoczny jest krzyż na szyi, co jest powszechne w Polsce. Liczba członków gminy o mieszanym składzie etnicznym wzrosła do 137, ale według dawnego serwisu przekracza ona jedynie 70. Wśród członków kolegium kościelnego znajdują się czeskie nazwiska. W tej metropolitalnej parafii zachowało się wiele materiałów archiwalnych.

W Bełchatowie w ciągu dekady wzrosła także liczba wiernych: ponad 150, ale wspomniane źródło podaje jedynie maksymalnie 50. Na początku 2017 roku biskup i wikariusz wraz z rzymskokatolickim arcybiskupem łódzkim odprawili nabożeństwo ekumeniczne. Zorganizowali modlitwę o jedność chrześcijan. Działa szkółka niedzielna, zajmują się młodzieżą i ośrodek rozwoju osobowości.

Większość reformatów w Kleszczowie jest pochodzenia czeskiego, ale większość członków kolegium kościelnego ma polskie nazwiska. Jak wynika z poprzedniej strony, liczba wierzących przekracza 70.

W Żychlinie ten sam portal szacuje, że wspólnota kalwinów regularnie uczęszczających na nabożeństwa liczyła maksymalnie 50 osób. O jej sile świadczy fakt, że udało im się tu zorganizować konferencję z okazji 500-lecia Reformacji. Jan Taylor, profesor ekologii pracujący we wschodniej metropolii Białystok, wygłosił wykład na temat szkockich reformatorów, którzy osiedlili się kiedyś w Polsce, czeskiego nazwiska Mateusz Jelinek, prawdopodobnie bliskiego krewnego miejscowego pastora, XIV-wiecznego angielskiego reformatora Johna Wiclifa .

Liczba wiernych w Strzelinie nie uległa zmianie. Są pochodzenia czeskiego, jednak naszym zdaniem jeden z członków korpusu plebani ma polskie imię. Ponieważ ich kościół został zniszczony podczas wojny światowej, razem z nimi korzystają z kościoła katolickiego.

Husyci uciekli niegdyś do wsi Pstrążna, przyłączonej do kurortu Kudowa Zdrój, a następnie emigranci z Czech, jednak zostali dotknięci silnymi wpływami niemieckimi i polskimi. Przewodnicząca kolegium kościelnego Wioleta Suzańska i jej zastępczyni również noszą polskie nazwiska. Wierni mogą także co miesiąc uczęszczać na nabożeństwa, a mianowicie jesienią i zimą do świetlicy „Kalwinka". Często przyjeżdżają tu także holenderscy, niemieccy i koreańscy goście reformowani. Ta niewielka osada od dwóch dekad organizuje letnie obozy młodzieżowe.

„Jednota" jest ogólnopolskim czasopismem kalwinistów polskich. Czeskie słowo oznaczające „jedność", „unia". Jak pisze we wspomnianym liście sekretarz redakcji, przez pewien czas ukazywało się ono w latach trzydziestych XX w. jako dwutygodnik. Ponieważ liczba reformowanych zmalała w wyniku emigracji po wojnie światowej, wierni mogli ją czytać tylko raz w miesiącu aż do 2011 roku, potem sześć razy w roku po dwa podwójne numery w miesiącu, a od 2012 roku już tylko raz na kwartał. Publikuje dobrze redagowane, różnorodne pisma, nie tylko na tematy kościelne. Jej redaktorem naczelnym jest wspomniany już polski dziennikarz i teolog E. Jóźwiak.

Aby zrozumieć obecną sytuację, warto spojrzeć wstecz na bogatą treść zajęć z 2015 roku. Znajdują się w nim informacje o konferencji w Bełchatowie poświęconej dziedzictwu Jana Husa, zmarłego 700 lat temu wczesnego reformatora, której część wystąpień można przeczytać tutaj. Tak o związkach husytyzmu z kalwinizmem mówi profesor historii Warszawy Wojciech Kriegseisen, bracia czescy [wyznawcy gałęzi husytyzmu –*wyd.*] społeczność na ziemiach polskich w XVI i XVII wieku. publikację na temat roli, jaką odegrał w XIX wieku. Za panowania Habsburgów ich przodkowie uciekli do miasta Leszno na terenie dzisiejszego województwa poznańskiego, gdzie biskupem („superintendentem") został wówczas Jan Amos Komeński, czyli Johannes Amos Comenius. W połowie XVII w., po zwycięstwie kontrreformacji w Polsce, zmuszony został do opuszczenia kraju, a następnie kontynuował działalność pedagogiczną i twórczą w Sárospatak. W Żychlinie odbyła się także konferencja promująca dziedzictwo husyckie. Wykład wygłosił wielki czesko-morawski pedagog*Panzofia*c., o swojej pracy polecającej dostępne metody zdobywania wiedzy encyklopedycznej. W kazaniu w Zelowie Joel Rumel, biskup Kościoła Ewangelickiego Braci Czeskich w Czechach, mówił o zachowaniu dziedzictwa Husza.

Sponsorem spotkania, które odbyło się w Łodzi, była Ambasada Republiki Czeskiej w Warszawie. Jego tematem była twórczość Pawła Hulki Łaskowskiego (1881–1946), zasługującego na większą uwagę XX-wiecznego pisarza polskiego reformowanego, który pochodził od czeskich przodków, ale deklarował się jako polski patriota. Dzięki udziałowi historyka katolickiego Henryka Gmiterka z Lublina wygłoszono prezentację na temat sytuacji Kościoła Braci Czeskich w XVI wieku. Temu ostatniemu poświęcony był wykład emerytowanego inżyniera mechanika o wiernych, którzy osiedlili się niegdyś na terenie dzisiejszego Zelowa, a później Żyrardowa, podwarszawskiego miasteczka tekstylnego. Pisarz miał tam dziecko. 19–20 na przełomie wieków wiele osób wyjechało na Zachód, a nawet po drugiej wojnie światowej było mnóstwo osób, które opuściły miasto, pastor w Warszawie rzadko odprawiał nabożeństwa, więc wierzący udali się do metodystów. (Porównaj Sandora Małego: *Zdjęcia z historii nieznanych kościołów reformowanych*. Bp., 1993, 25.)

Profesor prawa Paweł A. Leszczyński, noszący imię polskiego szlachcica historycznego, szczegółowo przeanalizował książkę pierwszego prezydenta Republiki Czechosłowacji Tomáša Masaryka, omawiającą rolę husytyzmu w reformacji i umacnianiu czeskiej samoobrony narodowej. świadomość. Jarosław Świderski, profesor elektroniki, uważał jednak, że nie ma potrzeby przeceniać znaczenia teorii Husza. Rafał Marcin Leszczyński, potomek czeskiego reformowanego w Polsce, minister baptystów Vlastimil Pospíšil*Powrót do domu ojców*, tj*Wróć do domu ojców*c., jego autobiograficzna książka wydana w Zelowie (2014). Jej redaktorem był starszy profesor Rafał Leszczyński. Autor twierdzi o Czechach, którzy kiedyś osiedlili się w Polsce, „że stosunki między nimi a Polakami rozwijały się dobrze", ale „w zasadzie były to społeczności obce [...], nawet teraz polscy protestanci czują się wyobcowani w polskim społeczeństwie katolickim „. Za to odpowiedzialna jest także zła polityka narodowościowa i religijna państwa w okresie międzywojennym. Kontrprzykładem jest zachowanie Hulki-Laskowskiego, o którym donosili okupanci

próbowano go przekonać, że byłoby lepiej, gdyby zadeklarował się jako Czech, na co odpowiedział, że jest Polakiem czeskiego pochodzenia.

„Jednotę" poinformował Ádám Hámori, socjolog wykładający na Uniwersytecie Károli Gáspár Református *Czy powstanie postchrześcijańska Europa?* C. jego studium. Jego trafne stwierdzenie brzmi: „Zachodnia wolność i dobrobyt doprowadziły upadek religijności do tego samego poziomu, co wschodnie represje i prześladowania religijne" oraz że religijność szerzy się coraz wyraźniej w państwach Wschodu. Wiemy, że w tej drugiej dziedzinie w czołówce znajdują się Polacy.

Hugenoci z Francji również znaleźli kiedyś schronienie nad brzegiem Morza Bałtyckiego. W artykule opisującym niegdyś silny protestantyzm w Gdańsku ciekawi nas, że węgierski kaznodzieja Daniel Kałaj, czyli Dániel Kállai, z wrogiej rodziny, uciekł do nadmorskiego miasta należącego wówczas do Prus w drugiej połowie XVII wieku. Były wikariusz na ziemi krakowskiej był jedną z czołowych postaci kultury związanej z kalwinizmem. z 1671 r., *Rozmowa przyjacielska*, to jest *Przyjazna rozmowa* C. swoją pracą, jako zwolennik ekumenizmu, kontynuował próbę pojednania protestancko-katolickiego. We wspomnianej już recenzji książki RM Leszczyńskiego można przeczytać o nieistniejącym od dawna kościele wiejskim, życiu i zwyczajach jego mieszkańców. Był zdziwiony, że czeski pastor w beznamiętnym tonie opisał agresję Niemiec na Polskę w 1939 r., ale ubolewał nad losem Czechów i Żydów w Zelowie i okolicach. Zdaniem recenzenta „w książce nie pojawia się nawet cień bólu spowodowanego upadkiem państwa polskiego". Autor autobiografii – jak wielu reformowanych ludzi – przeprowadził się z rodziną do „ziemi obiecanej", Czechosłowacji, w 1945 roku, ale szybko stało się jasne, że „kraj był zsekularyzowany i częściowo katolicki", więc pozostali tam obcy, ponieważ Dobrze.

Obecni polscy kalwini są otwarci na zagranicę. Również w numerze magazynu z 2015 roku dowiadujemy się na przykład, że trójstronna współpraca skupia wspólnotę narodu polskiego, a także Narodowy Kościół Ewangelicki w Lippe w Niemczech i Kościół Reformowany na Litwie, w którym większość wierni są Polakami. (Dodajmy: w okresie międzywojennym większość Litwy należała do Polski.) Trzej partnerzy od dawna starają się uporządkować cmentarze żydowskie i dowiadujemy się o wymianie poglądów między chrześcijanami i Żydami. Wrocławski ksiądz katolicki wspomina przeszłość i teraźniejszość czeskich braci strzelińskich, którzy „wpisali się" w historię czeskiej i niemieckiej Polski. Na tydzień ewangelizacyjny, który odbył się w Zelowie, zaproszono także reformowanych z Czech. Polska delegacja odwiedziła Belfast na spotkaniu wspólnoty europejskich kościołów protestanckich i spotkaniu jej przedstawicieli synodalnych w Budapeszcie. Przyjmowali gości z niemieckiej Westfalii, a R. Lipiński odwiedził białoruskich kalwinów. Niewiele osób przeszło na wiarę reformowaną w stolicy, Mińsku, i jeszcze w jednym mieście na początku lat 90., po upadku Związku Radzieckiego. W artykule poświęconym wydarzeniu w Irlandii poruszono trudną sytuację kalwinistów zakarpackich.

W tym samym roku w „Jednocie" ukazał się tekst kazania B. Stahla wygłoszonego na nabożeństwie ekumenicznym Warszawskiego Kościoła Reformowanego. Kapelan zadał pytanie: „Co jest dziś większym zagrożeniem dla Europy: muzułmański porządek prawny czy szerzenie nienawistnych poglądów i postaw, pełnych pogardy dla ludzi, których postrzega się jako wrogów ze względu na ich odmienność?" Co ci ludzie, którzy nazywają siebie obrońcami cywilizacji chrześcijańskiej, mają wspólnego z naukami Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła?" Nieco odmienne zdanie przed zaproszonymi uchodźcami i imigrantami miał wikariusz stołeczny M. Jabłoński. *"Turysta i wyrzutek"* C. motto swego pisarstwa *Dzieje Apostolskie*, z którego warto podkreślić ostatnie słowa: „I stworzył cały rodzaj ludzki z jednej krwi, aby zamieszkiwali oblicze całej ziemi, *ustalając z góry ustalony czas i granice swojego mieszkania*."

Z tego samego źródła świecka opinia profesora instytutu elektrotechniki: „Te siedem czy jedenaście tysięcy uchodźców z południa to ledwo zauważalna drobnostka. Tym bardziej, że ci, którzy już weszli, starają się jak najszybciej przedostać do bogatszych krajów Europy Zachodniej i Północnej". Według niego, przodkowie Polaków też byli kiedyś uchodźcami. (Warto wspomnieć, że wielu badaczy uważa, że znana ojczyzna Słowian znajdowała się na ziemiach polskich.) Cytujemy komentatora, który również nie jest księdzem: „Uchodźcy uciekają przed radykalnym islamem, ale są postrzegani jako radykalni islamiści [...] gdyby chcieli zostać terrorystami Aby dostać się do Europy, dotarliby wygodnie samolotem, a nie wędrowali w tym celu razem z uchodźcami."

W 2015 r. Rada nie wydała stanowiska w sprawie migrantów, ale jeden z jej członków stwierdził, że prawdziwym problemem w Polsce nie jest akceptacja, ale wzmacnianie mowy nienawiści wobec cudzoziemców. Sekretarz redakcji przedstawił opinię wyrażaną na ten temat przez Kościoły polskie: „Niechęć do przyjęcia uchodźców uzasadniana była argumentami ekonomicznymi...". Publikowano także stanowiska kościołów zagranicznych. Według jednego z nich tysiące uchodźców zebrało się na stacji kolejowej w Budapeszcie „i wydawało się, że nie ma rozwiązania. Jednak Austria i Niemcy zgodziły się z Węgrami i otworzyły swoje granice dla uchodźców, a nowoprzybyli zostali ciepło przyjęci przez lokalnych obywateli, w tym przywódców kościelnych". „Jednota" jako przykład podaje Węgierski Kościół Reformowany, który opiekuje się nimi na kilka sposobów, m.in. w obozie dla uchodźców, opieką zdrowotną. Polski Konsystorz odpowiedział na atak terrorystyczny w Paryżu w listopadzie 2015 r.: „Chociaż świat jest oburzony, a niektóre wspólnoty wzywają do odwetu, modlimy się pokornie i prosimy o solidarność narodu francuskiego".

Magazyn – jako edukacja dla współczesnych wierzących – pamiętał nie tylko o byłych pastorach kalwińskich, ale także o osobach świeckich, ważnych z ekonomicznego lub innego punktu widzenia. Najciekawsze A*Sportowiec, dziennikarz, żołnierz*C. takie pismo, które ujawnia, skąd przodkowie reformatów przybyli na ziemie polskie i jak potoczyły się losy niektórych z nich. Ze Szwajcarii przybyli tu przodkowie Tadeusza Semadeniego (1902–44), członkowie rodzin duchownych i cukierniczych. Jego ojciec, również noszący polskie imię, był wicedyrektorem liceum im. słynnego luterańskiego, a następnie kalwińskiego poety i pisarza Mikołaja Reja (1505–69), przed I wojną światową pastora stolicy, a wreszcie przełożony jego kościoła, jego matka, z rodziny Haberkantów, również była Polką o imieniu Helena, prowadziła szkołę dla dziewcząt w innym mieście. Jeszcze przed ukończeniem studiów T. Semadeni walczył jako ochotnik w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. Ukończył studia prawnicze w Warszawie, ale już jako student zorganizował, a następnie kierował katedrą pływania w uniwersyteckim związku sportowym. Sam pływał, a nawet ustanowił rekord kraju. Następnie sędziował, został kapitanem drużyny narodowej i grał w piłkę wodną. Równolegle był dziennikarzem sportowym, współautorem podręcznika o pływaniu, a także urzędnikiem Ministerstwa Sprawiedliwości. Jako były członek Zarządu PKOl towarzyszył sportowcom na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie w 1936 roku. W 1939 został zastępcą przewodniczącego Sądu Apelacyjnego w Warszawie, ale jeszcze w tym samym roku chwycił za broń przeciwko Niemcom. Był aktywnym uczestnikiem ruchu oporu. Dosłużył się stopnia porucznika i wstąpił do nielegalnej Armii Krajowej. Podobnie jak jego syn, zginął w antyfaszystowskim i antyradzieckim powstaniu warszawskim 1944 roku. W tym samym miejscu walczyła jego żona, została dentystką, a po wojnie profesorem uniwersyteckim. Inni chłopcy są profesorami matematyki w stolicy.

W ostatnim numerze „Jednoty" z 2015 roku chwalono działalność 90-letniego Z. Trandy, nawet przez osoby świeckie. Jego walory dobrze charakteryzuje tytuł pisma tego ostatniego: *Biskup, który nie został biskupem*I *Biskup w służbie ekumenizmu*. Pierwszy autor wspomina, że w Trandzie w 1982 r. wprowadzono stan wyjątkowy przez rząd komunistyczny

Odmówił wówczas w kościele modlitwę za aresztowanego prawnika, co nie spodobało się nawet przywódcy kościoła, twierdząc, że wciągnął politykę do służby. W swoim kościele modlił się o duchowe zbawienie Jerzego Popiełuszki, katolickiego księdza Solidarności, zamordowanego w 1984 r., na którego pogrzebie uczestniczyli także ludzie reformowani. Osoby sprawujące władzę wiedziały, że nie mogą liczyć na to, że biskup utrwali socjalizm, dlatego Biuro Spraw Kościelnych monitorowało jego wypowiedzi. Autor innego podziękowania podkreślił, że w młodości, jako proboszcz zelowski, nie tylko dla dobra swoich wyznawców uczył się języka czeskiego, ale także posługiwał się tym językiem w swojej pracy. Magazyn opublikował kilka zdjęć emerytowanego biskupa. Na jednym z nich widać go stojącego przy stole swego pana, a za nim kilkumetrowy krzyż, co w Polsce nie dziwi. Prawdopodobnie nie dlatego, że reformowani nadal demonstrują, że są chrześcijanami.

Pewne tematy powtarzają się w edycji 2016 oraz w pierwszym numerze roku następnego. Takie teksty dotyczą dialogu z judaizmem, twórczości Hulki-Laskowskiego, stosunków międzynarodowych, budapeszteńskiego spotkania chrześcijan Europy Środkowo-Wschodniej i konferencji, która odbędzie się na Litwie we wrześniu 2017 roku z okazji rocznicy Reformacji. Nowością jest doniesienie prasowe Kościoła Reformowanego o udziale muzeów w nocy, prezentacji ich kościoła i muzeów w Warszawie oraz ówczesnym koncercie, Reformacji i Kalwinistów*Biblia Brześcia*o filmie promującym Kościół katolicki, a także o ich wystawie przedstawiającej znane i mniej znane polskie rodziny reformowane.

Zmienił się ton materiałów publikowanych po 2015 roku i dopiero w dwóch pierwszych numerach ukazały się wypowiedzi. „...nie podzieliliśmy uchodźców na chrześcijan i niechrześcijan" – napisał w cytowanym już liście M. Karski. W stanowisku Kościołów polskich można odczytać, co następuje: „Nie ulega wątpliwości, że rozwiązanie problemu migracji w Polsce i Europie wymaga współpracy ludzi dobrej woli na kilku płaszczyznach [...] Chrześcijanie muszą dążyć do współpracy z właściwymi organami władzy państwowej i organizacjami społecznymi [...] Nie wolno nam przymykać oczu na to, że tracimy z oczu główną przyczynę obecnego kryzysu migracyjnego, a mianowicie toczące się wojny na Bliskim Wschodzie i w Afryce."

Ciekawa dyskusja na synodzie, który odbył się w Łodzi w 2016 roku, dotyczyła duszpasterzy i prezbiterów, którzy nie angażują się w politykę i nie są związani z partiami. Jeden z tematów sprawozdania z synodu odbywającego się w Kleszczowie*Wieczerza Pańska jest sakramentem Kościoła*Łotewski. Artykuł opublikowany po śmierci arcybiskupa prawsławskiego Jeremiasza, przewodniczącego Polskiej Rady Ekumenicznej i rektora Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, był wyrazem pragnienia polskich kalwinistów tworzenia jedności chrześcijan. Kilkakrotnie pisali o dawnych, dobrze prosperujących firmach protestantów, a nawet zachodnich, np. o rodzinie Humboldtów, której przodkami byli hugenoci.

Karski wygłosił wykład na temat 500-letniej reformacji, ujawniając swoje wątpliwości,*Pęknięcie*, *potwór*,*szansa cywilizacji*z tytułem. Katolicka większość polskiego parlamentu zdecydowała, że rocznicy „schizmy" nie będzie obchodzić i że obchody te nie są zadaniem państwowym. Opublikowany artykuł A*Biblia*także o jego współczesnej interpretacji i nowym tłumaczeniu ekumenicznym.

Oprócz „Jednoty" wyznawcy reformacji mogli w swoje ręce sięgnąć także numery swojego pisma wydawanego wspólnie w Warszawie oraz w Bełchatowie, Kleszczowie i Zelowie *Kalendarz Ewangelicki*C. rocznik. Znaczenie przymiotnika „ewangeliczny" w tym przypadku jest również „ewangeliczne", czyli „protestanckie".

„Jednota" poleciła swoim czytelnikom kilka książek poświęconych reformacji. Najciekawszą pracą wyjaśniającą jednocześnie obecną sytuację jest badaczka geografii historycznej i religijnej, wykładowca uczelni wyższych o profilu turystycznym, Joanna

Napisał Szczepankiewicz-Batrek. Polski autor ze Śląska, który jako dorosły wybrał religię reformowaną, badał ślady braci czeskich i morawskich w Polsce za pomocą skróconego tekstu w języku czeskim i niemieckim (*Śladami braci czeskich i morawskich po Polsce*, Warszawa, 1015). Pierwsza grupa uchodźców religijnych z Czech, dobrze wykształconych przemysłowców, przybyła do Poznania w 1548 roku i już dwa lata później założyła zgromadzenia braci czeskich. Wkrótce zostali oni wzmocnieni przez obywateli niemieckich i polską szlachtę. Po wielkiej klęsce Czechów w 1620 r. na te tereny przybyli nowi, a parafii było już ponad pół setki. Ich sytuacja stała się trudna w drugiej połowie XVII w., gdyż stanęli po stronie protestanckich Szwedów, którzy okupowali Polskę. W wyniku prześladowań wiele osób wyemigrowało, m.in. do Transylwanii. Bracia Morawscy, czyli po niemiecku Herrnhuts, są potomkami Braci Czeskich. W XVIII w. zachodniosłowiańscy Łużyczanie osiedlili się wokół Budziszyna we wschodnich Niemczech, przedostali się na tereny dzisiejszej zachodniej Polski, następnie na tereny należące wówczas do Królestwa Prus, a nawet do Imperium Rosyjskiego. II. Po dekrecie tolerancyjnym cesarza Józsefa z 1781 r., w XIX i XX w. wieku zamieszkiwali nie tylko tereny zamieszkałe przez Czechów i Morawianów, ale także tereny dzisiejszej południowej Polski, w okolicach miasta Cieszyn przy granicy z Czechami. Od początku XIX w. Bracia Morawscy, głównie tkacze, znajdowali pracę w osadach założonych przez Niemców oraz w Łodzi i okolicach, m.in. w Zelowie.

Do 1620 roku w Wielkopolsce powstawały dziesiątki zborów kalwińskich z siedzibą w Poznaniu. Po czeskiej i morawskiej utworzono polską prowincję Jednota. Po II wojnie światowej wszystkie kościoły przekazano katolikom. W okolicach Gdańska do końca XVIII w. bracia czescy posiadali zgromadzenie z wyznawcami niemieckimi, polskimi, czeskimi i szkockimi. Dziś nie pozostał po tym ślad, ale w Sopocie, najmniejszej części „potrójnego miasta" na wybrzeżu, kilka razy w roku w kościele luterańskim odprawiane jest nabożeństwo reformowane. Oprócz miast Leszna kościoły katolickie w Wielkopolsce można zobaczyć w siedmiu miejscowościach.

W wyniku bezwzględnej kontrreformacji w połowie XVII w. na Śląsku pozostało niewielu kalwinów, za to przyjmowano uchodźców z Polski, w tym także braci czeskich. W 1742 r., kiedy większość Śląska została przyłączona do Prus, znaleźli schronienie w Strzelinie i okolicach, jednak pół wieku później osiedlili się w centrum Polski. Do początków XX w. w mieście działała szkoła czeska, a językiem liturgicznym był język czeski aż do okupacji niemieckiej w 1939 r. Oprócz kościoła współdzielonego obecnie z katolikami i kościoła w Pstrążnej, w sześciu osadach zachowały się relikty kalwinizmu. W drugiej połowie XIX w. w Pstrążnej nasiliła się germanizacja i od 1832 r. zakazano odprawiania nabożeństw w języku czeskim. Od 1953 roku przyjeżdża tu podróżujący pastor. Śląskie zgromadzenia Braci Morawskich mogły istnieć do 1945 roku.

Wokół Łodzi na przełomie XVIII i XIX w. Czesi, w większości tkacze, w nadziei na lepsze życie przenieśli się częściowo do Zelowa i od 1817 r. podlegali Konsystorzowi Reformowanemu w Warszawie. W pobliskim Kucowie osiedliło się kilkudziesięciu czeskich rolników. Tutejszy kościół stał się filią kościoła w Zelowie, a dla 131 ówczesnych wiernych proboszcz dawnej osady odprawiał trzy razy w roku nabożeństwa. Niedługo potem znaleźli nowy dom i pracę w Żyrardowie. W Zelowie i okolicach Czesi zachowali swój język i kulturę. II. podczas II wojny światowej niemieccy okupanci próbowali zwrócić ich przeciwko Polakom, a następnie Czesi powrócili do opuszczonej niegdyś ojczyzny z centrum kraju. Obecnie ogółem około dwóch tysięcy osób uważa się za czeskiego pochodzenia. Podobnie sytuacja wygląda w Bełchatowie i Kleszczowie, dokąd przenieśli się z Kucowa, zlikwidowanego w 1993 r. w związku z działalnością górniczą. W pierwszej połowie XIX w. istniało tu kilka morawskich parafii braterskich, jednak na początku następnego stulecia doszło do ich rozbicia.

Mieli także kościół w Łodzi, który obecnie należy do Kościoła polskokatolickiego. Obecnie używany kościół reformowany został zbudowany w latach 1928-1932.

Autor książki wymienia Żyrardów jako jedną z wartych odwiedzenia osad, skąd na przełomie XIX i XX wieku wyemigrowała na Zachód większość Czechów. Znajdującą się tu kaplicę wynajmował kościół zielonoświątkowy. Z Zelowa po I wojnie światowej ok. Do ojczyzny przeprowadziło się 200 samozwańczych mieszkańców Czech. Ich pastor mógł odprawiać nabożeństwa wyłącznie w języku czeskim. Po kolejnej wojnie pozostało ich niewielu, choć ich społeczność jest nadal najliczniejszą w Polsce. W latach 60. przenieśli się gdzie indziej, głównie do Łodzi i Katowic, dużego miasta przemysłowego na południu. W XIX wieku potomkowie Braci Czeskich zamieszkiwali w dwudziestu osadach na wsi, a potomkowie Braci Morawskich w dwóch.

Kolejną książką polecaną przez „Jednotę", wydaną już po raz trzeci, jest porównanie wyznań rzymskokatolickich, prawosławnych, luterańskich i reformowanych (*Poręwięcie wyznań rzymskokatolickiego, prawosławnego, ewangelickoaugsburskiego, ewangelicko-reformowanego*, Warszawa, 2014). Trzecia została opublikowana przez instytucję katolicką – Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu. Ukazuje to trudne życie braci czeskich, Czechów, Polaków i Niemców zamieszkujących Strzelin i okolice od połowy XVIII wieku do czasów współczesnych (Jan Rozpędowski:*Jedna societność wpisana w iztory trzech krajów. Działalność braci czeskich na ziemi strzelińskiej od 1749 r. do chwili obecnej*, 2015).

Reformacja i kalwinizm na Węgrzech i w Polsce w XVI i XVII wieku. istnieje wiele podobieństw w jego XIX-wiecznej historii. Husyci zamieszkiwali nasz kraj już w XV w., wśród Polaków, poprzez studentów studiujących na uniwersytecie w Pradze, od połowy poprzedniego stulecia, jednak w większej liczbie dopiero od końca XIV w. Propagatorzy wiary luterańskiej pojawili się na Węgrzech już w roku 1522 lub nawet wcześniej, a w Polsce także mniej więcej w tym czasie. W naszym kraju kalwinizm podbił przestrzeń od drugiej połowy lat trzydziestych XVI wieku, rozwój doktrynalny i organizacyjny Kościoła Reformowanego zakończył się Synodem w Debreczynie w 1567 roku. Bracia Czescy przenieśli się w głąb Polski w latach 1516-1550, a pięć lat później połączyli się z polskimi kalwinistami, głównie szlachtą, i w 1556 roku powstał niezależny Kościół Reformowany. Gaspar Károli*Dwie książki*C. Jego dzieło z 1563 r. jest jedynie biblijną interpretacją historii Węgier, ale korzystał z Biblii Gáspára Heltaia z 1551 r., dzięki czemu mógł opublikować pełne tłumaczenie w 1590 r. TO*Biblia Brzeska*, tj*Biblia Brześcia*Ukazała się drukiem w 1563 r. Został nazwany na cześć miasta na dzisiejszej Białorusi. Prześladowania reformatów na Węgrzech rozpoczęły się w 1671 roku, a trzy lata później zabrano ich księży na galery. Polscy kalwiniści stanęli po stronie Szwedów w 1656 roku, wielu zostało zmuszonych do emigracji, ale zostali ukarani śmiercią dopiero w 1668 roku.

Różnica między reformacją obu krajów polega na tym, że od początku uważana była za religię Węgrów, a nie Polaków. Prawdą jest, że większość wierzących to obcokrajowcy tylko ze względu na pochodzenie. Węgierscy kalwini brali udział w naszych walkach o niepodległość od stuleci, byli też Polacy, którzy chwycili za broń w wojnie 1920 r., broniąc swojej ojczyzny przed rosyjskimi bolszewikami, a niewielka ich liczba, ale prawdopodobnie większa, wzięła udział w powstaniu warszawskim 1944 r. (https://pl.wikipedia_org/wiki/Reformacja) Można tu mówić o dużym zabytkowym kościele i czterech obwodach kościelnych, dla Polaków jest to „minikościół", na którego czele stoi biskup. Na Węgrzech możemy mówić o drugiej co do wielkości wspólnocie wyznaniowej po katolikach, w Polsce odsetek luteranów jest znacznie większy, także dlatego, że od XV w. duży jej obszar znajdował się w posiadaniu Niemców, którzy są odpowiedzialni za dla wzmocnienia burżuazji. Według danych za 2013 r. Polacy mają jeszcze 19-20 lat Liczba wyznawców kościołów protestanckich założonych w XIX wieku jest również większa niż kalwinów, dlatego wspólnota reformowana zajmuje dopiero dziewiąte miejsce.

Już na początku XVI w. byli tu arianie z Zachodu, jednak w wyniku prześladowań w XVII w. i wypędzenia w 1658 r. uciekli do Transylwanii, gdzie nazywano ich unitarianami. (https://pl.wikipedia.org/wiki/Protestantyzm_w_Polska)

Jednak węgierscy i polscy kalwiniści są podobni: są to kościoły dobrze zorganizowane, ich życie religijne tętni życiem i fachowo badają swoją przeszłość, która ma wpływ na teraźniejszość. Co zrozumiałe, ich publikacje pojawiają się tutaj w znacznie większej liczbie i częściej, jednak nie widzimy żadnych naprawdę znaczących różnic. Ich niezależny uniwersytet i szkoły są tu jedynymi, ale żadna z nich nie ma poważnych problemów z zaopatrzeniem w pastorów. Jest jeszcze wiele do zrobienia we współpracy między obydwoma Kościołami, a więcej można i należy zrobić w zakresie stosunków historycznych. (Por. D. Molnár, I.:*O związkach kalwinizmu polskiego i węgierskiego w Polsce*.W: Kovács, Á. (red.):*Kalwinizm na peryferiach: religia i społeczeństwo obywatelskie w Europie*. Bp., 2009, 132–142.)

Wydawnictwo Ballaśi